



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Najpiękniejsza panorama Świebodzic...	2
Temat Muzeum Regionalnego powraca	5
Pomnik	7

Nr 6 (298) Czerwiec 2022

Chronologia dziejów

Zakończyła się modernizacja placu zabaw, zlokalizowanego w Parku Miejskim. Zadanie zostało zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2020 oraz 2021.

Plac zabaw ma nową nawierzchnię z poliuretanu oraz nowe urządzenia zabawowe dla dzieci młodszych i starszych. Wokół placu powstał chodnik z kostki betonowej.

9 czerwca odbyło się spotkanie dotyczące instalacji fotowoltaicznej, która została uruchomiona przez spółkę ZWiK Świebodzice. W celu poszukiwania oszczędności w funkcjonowaniu spółki, postawiono na odnawialne źródła energii. W dniu 29.12.2021, spółka zawarła umowę pożyczki w wysokości 591.138 zł. z Towarzystwem Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych S.A. na realizację trzech instalacji fotowoltaicznych o mocy blisko 50 kW każda. Oficjalnie rozpoczęto użytkowanie wybudowanych instalacji. Inwestycja przyczyni się do zaspokojenia około 20% zapotrzebowania na energię elektryczną i wpłynie na zmniejszenie kosztów funkcjonowania dwóch przepompowni wody (SW Ciernie i SW Sportowa). Spłata pożyczki rozłożona jest na 120 rat.

Od 24 czerwca uruchomiono usługę, umożliwiającą poruszanie się po mieście hulajnogami elektrycznymi. Hulajnogę można wynająć za pomocą aplikacji Quick App.

27 czerwca odbył się odbiór zadania: „Budowa drogi gminnej wraz z infrastrukturą tworzącej ulicę klasy dojazdowej” na działkach nr 555/5; 547; 286/13; 288/3; 289/32; 285/1; 238/2; 59/3; 52/1; 59/4; 53 obręb Pełcznica 1, Świebodzice.

W ramach budowy ul. Radosnej wykonano nawierzchnię drogi i chodnika w kostce betonowej o długości około 220 mb, około 300 mb kanalizacji deszczowej oraz oświetlenie uliczne w technologii LED. Zadanie to zostało sfinansowane z budżetu Gminy Świebodzice i wyniosło 1.190.096,12 zł brutto.

27 czerwca na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 zakończono prace budowlane związane z remontem nawierzchni wokół budynku „A” oraz wykonaniem drogi pożarowej.

Wykonano nawierzchnię, od strony ulicy Wolności, drogę pożarową oraz chodnik od strony głównego wejścia do szkoły. Dodatkowo zostały wykonane nowe metalowe schody wejściowe do stołówki mającej siedzibę na terenie budynku A.

Zadanie sfinansowane zostało ze środków własnych Gminy, a jego wartość wynosi: 362.358,00 zł brutto.

Wiadomości z Zamku Książ

28 czerwca, w Sali Maksymiliana odbyła się premiera książki „Wspomnienia Śląskiego Księcia”. Jest to biografia honorowego obywatela Wałbrzycha, księcia Bolka von Pless. Współautorem książki jest Mateusz Mykytyszyn.

Spotkanie odbyło się dokładnie w dniu 149 rocznicy urodzin babki księcia, księżnej Daisy von Pless, w obecności Prezydenta Wałbrzycha dra Romana Szelemeja oraz Burmistrza Pszczyny, Dariusza Skrobola.

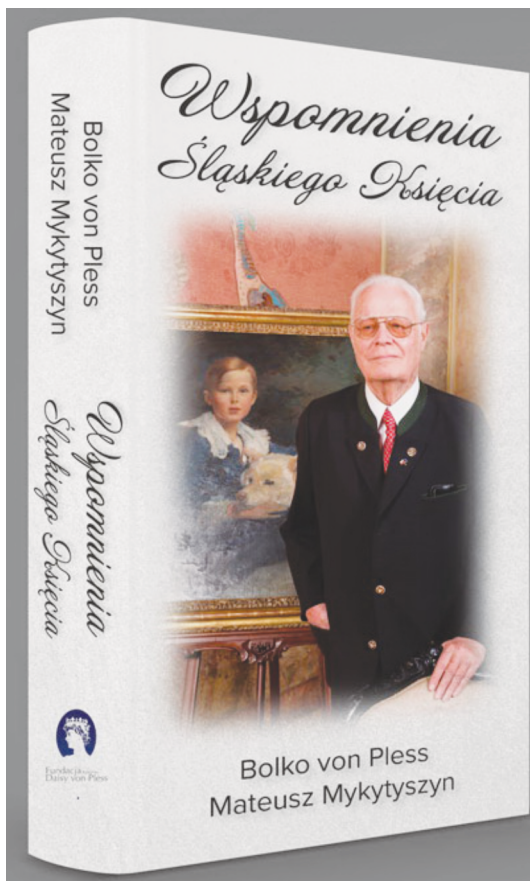
W czerwcu 2022 roku przypada także 10 rocznica powołania do życia Fundacji Księżnej Daisy von Pless, która jest wydawcą książki. Wspomnienia są dostępne za pośrednictwem sklepu internetowego Fundacji.



**Bolko,
Książę von Pless,
Hrabia von Hochberg
i Baron na Książu**

Urodził się 3 kwietnia 1936 r. jako syn hrabiego Bolko von Hochberga i jego żony Clothilde, z domu de Silva. Dziadkami księcia ze strony ojca są książę Hans Heinrich XV i księżna Daisi von Pless. Rodzina Hochbergów administrowała, a później posiadała zamek Książ od 1509 do 1943 r. Potomek właścicieli Książa i Pszczyny bywa na Śląsku regularnie od lat 70-tych ubiegłego stulecia. Po 1989 roku, a szczególnie po Mszy Pojednania w Krzyżowej w 1993 roku włączył się w promocję zamku Książ jako atrakcji turystycznej o ponadregionalnym znaczeniu. Od tego czasu regularnie odwiedza zamek i włącza się w organizację przedsięwzięć kulturalnych, takich jak: wystawy, koncerty, publikacje.

Książę Bolko von Pless jest również organowatkiem ponadregionalnej współpracy miast Wałbrzych i Pszczyna, które w przeszłości stanowiły wspólne dominium połączone unią personalną w osobie kolejnych właścicieli z rodziny von Pless, a od 2013 roku są miastami partnerskimi. Zamieszkały na stałe w Monachium, jest senatorem i głową rodziny Hochbergów. Ma jedną córkę - Felicitas.



Mateusz Mykytyszyn

Od 2012 przez zarząd Fundacji Księżnej Daisi von Pless na Zamku Książ, organizacji pozarządowej zajmującej się działalnością edukacyjną i kulturalną oraz promocją Aglomeracji Wałbrzyskiej i jej historycznej spuścizny. Pracownik merytoryczny Zamku Książ w Wałbrzychu jako specjalista ds. komunikacji i kontaktów międzynarodowych. Przygotował do druku i doprowadził do ukazania się na polskim rynku dwóch, nieznanych dotychczas w Polsce tomów pamiętników Księżnej Daisi von Pless. Jest reżyserem i scenarzystą projektu filmowego „Tulejst od Waldenburga do Wałbrzycha”. Inicjator ustanowienia roku 2013 Rokiem Księżnej Daisi von Pless na Dolnym Śląsku oraz nadania w 2017 roku przez Radę Miejską Wałbrzycha bezterminnej drożności na terenie książęńskiego parku młana Alet Rodziny Hochbergów. W 2012 roku doprowadził do zakupu przez Fundację, kolekcji unikalnych, własnoręcznych listów księżnej Daisi oraz innych dokumentów pochodzących z Zamku Książ. Jeden z twórców prezentowanej w Zamku Książ od 2016 roku wystawy „Książ od kuchni w obiektywie Louisa Hardouina nadwornego kucharza Hochbergów”. Współautor wydanego w 2019 roku albumu „Zamek Książ w Wałbrzychu Cień Polski” oraz autor i kurator otworzonej w 2021 w Apartamentach Cesarskich w Książu wystawy „Z Albumu Księcia”. Prezentowane są na niej fotografie z prywatnych albumów księżnej Daisi von Pless, przekazane przez jej wnuka i prawnuka. Jest także pomysłodawcą, autorem i kuratorem wirtualnej wystawy „Zamek Książ w technicolorze”, która można oglądać bezpłatnie pod adresem: www.technicolorze.kstaz.walbrzych.pl. We wrześniu 2021 r., zaprezentował w Książu w obecności autorki fotografie Jej Królewskiej Wysokości, Sophie, księżniczki Rumunii na wystawie pod tytułem „Rumunską drogą”.

Maria Palichleb Najpiękniejsza panorama Świebodzic na litografii E. W. Knippela

Prezentujemy dziś naszym Czytelnikom piękną litografię, przedstawiającą dziewiętnastowieczną panoramę Świebodzic, znajdującą się w zasobach Biblioteki Śląskiej w Katowicach ŚIBZZ.

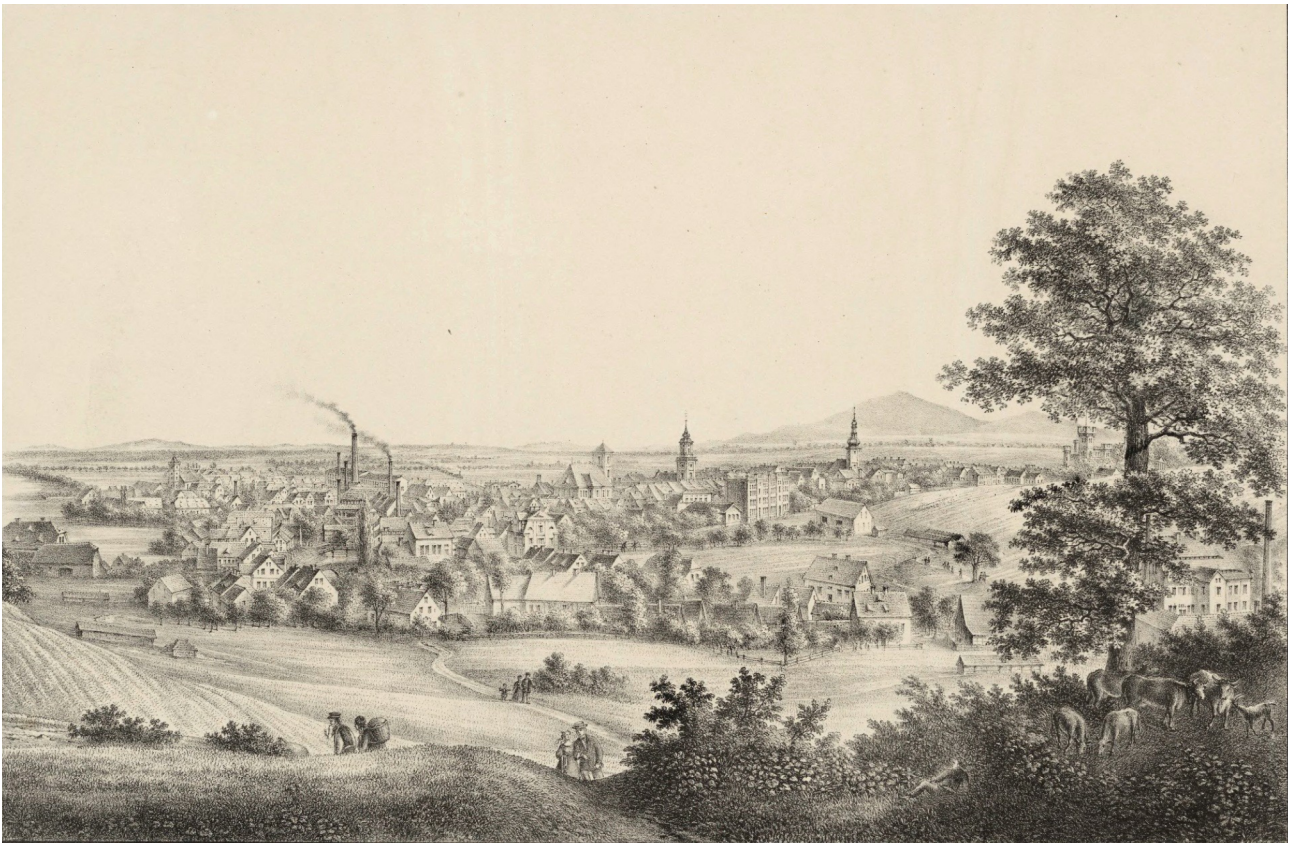
Autorem jej jest Ernst Wilhelm Knippel (1811 – 1900), grafik, rysownik i rytnik. Przez pięć lat kształcił się u rysownika i miedziorytnika Friedricha Augusta Tittla. W 1840 roku został współwłaścicielem wydawnictwa (z Juliusem Riedenem), wcześniej należącego do Tittla. Takie informacje biograficzne podaje Wikipedia. Zastąpili oni stosowaną do tej pory technikę akwaforty, polegającą na pokryciu płyty miedzianej lub cynkowej werniksem; na niej „[...] wykonuje się rysunek igłą, którą żłobiąc rowki odsłania metal. Tak przygotowaną płytę kilkakrotnie poddaje się trawieniu kwasem azotowym; kreski dostatecznie wytrawione, o zadowalającej głębokości, zabezpiecza się werniksem, a resztę trawi dalej. Miejsca, na które kwas działa najdłużej, przyjmują najwięcej farby, będą więc ciemniejsze. Po zakończeniu trawienia, zmywa się werniks, na płytę nanosi się farbę, a na-

stępnie wybiera jej nadmiar z powierzchni i odbija. Odbitkę cechuje miękkość i swoboda linii.” Zamiast tej metody nowi właściciele zastosowali litografię. W tej technice, rysunek wykonuje się na kamieniu litograficznym[...]. Cały kamień poddaje się działaniu słabego kwasu azotowego, który - spływając z tłustej powierzchni rysunku - zabezpiecza miejsca niezarysowane przed przyleganiem farby druk.

Następnie – po przemyciu wodą – powierzchnia kamienia gumuje się: rozcieńczona guma arabska pełni rolę utrwalacza. Po przesuszeniu zmywa się całość terpentyną i wodą, a następnie nadaje farbę druk., która przylgnie do kamienia tylko w miejscach, gdzie wykonano rysunek. [...]”

Słownik Biograficzny Ziemi Jeleniogórskiej dodaje, że „Była to metoda prostsza i szybsza pozwalająca osiągnąć większe nakłady nie szkodząc jakości wykonanych odbitek, umożliwiała również łatwe nanoszenie ewentualnych korekt rysunku”.

Gdy przyglądamy się tej panoramie, zauważymy, że wyróżnia się ona wysokim poziomem artystycznym i ogromnym realizmem. Bezblędna jest topografia charakterystycznych dla miasta obiektów architektonicznych. Rysunek ten ma wymiary 274 x 414 mm i można go zaliczyć do grafik o charakterze rustykalno – industrialnym. Próba



opisu tej litografii to nic innego, jak wejście w „przestrzeń dziewiętnastowiecznego miasta, którego już – częściowo – nie ma. Może się okazać, że to fascynująca podróż w przeszłość. Agnieszka Lisak, autorka książki „Życie towarzyskie w XIX wieku, opatrzyła ją takim mottem: „Najwspanialszy rodzaj podróży to podróż w czasie”.

Jako zespół redakcyjny *Dziejów Miasta*, skwapliwie podpisujemy się pod taką maksymą, którą staramy się realizować w naszej pracy.

Pierwszy plan panoramy, do zabudowań, ma zdecydowanie charakter rustykalny. Uwagę obserwatora zwraca falista linia wzgórza, pokrytego trawą i bliżej nieokreśloną roślinnością oraz krzewami. Poniżej, ścieżką, podążają dwie osoby: kobieta z dużym koszem na plecach i towarzyszący jej mężczyzna w czapce, z długą fajką w ustach i dużym workiem na ramieniu. Może był to dzień targowy, a rysownik „uchwycił” ich powracających do rodzinnej wsi? Dojdą do głównego traktu, a stąd już niedaleko do najbliższej osady – Cieszowa. Na prawo od nich widoczna jest para wspinająca się po stromym zboczu, która „za chwilę” minie plastycznie przedstawioną grupę krzewów. Poniżej, krętą drogą, spaceruje rodzina: ojciec, matka i dziecko.

Interesujący jest prawy dolny narożnik, potwierdzający rustykalność pierwszego planu: trzy

krowy, cielęta i koza. W pobliżu siedzi, w swobodnej pozycji, pastuszek pilnujący pasących się zwierząt.

Ważnym elementem nakreślonego tu pejzażu jest pięknie zarysowany dąb, o wspaniałej koronie, utworzonej przez gałęzie. Jako najwyższy detal wertykalny, staje się osią świata, symbolizując jednocześnie siłę, trwałość, długowieczność, nieśmiertelność, majestat i potęgę. To tylko część długiego łańcucha semantycznego, związanego z tym drzewem.

Taki układ kompozycyjny mógł mieć odpowiednik w rzeczywistości, ale Jolanta Wnuk zauważa, że dla E.W. Knippla „szczególnie charakterystyczny jest motyw malowniczego drzewa o gałęziach wyginanych przez wiatr [...]” (s. 12 – 13)

Zza krzewów, porastających zbocze, wyłania się linia dachu, schodzącego się pod kątem prostym i wysoki komin. Może był to teren cegielni, znajdującej się w pobliżu? Nieco dalej widoczny jest jednopiętrowy budynek z ryzalitem. Być może jeden z przedstawionych tu domów to zajazd „Pod Złotym Pokojem”? Zauważymy, że całą wolną przestrzeń między gałęziami wspaniałego dębu wypełnia architektura. W jednym z prześwietów rozpoznamy Hugoschloß – pałac Seidlów, przedstawiony z dużym realizmem, eksponującym cechy neogotyku z charakterystyczną wieżą i

wieżyczkami. Intrygujący wydaje się mały obiekt, na jego wysokości, ale po prawej stronie pnia.

Ukazane osoby stają się ważnym elementem pejzażu, stanowiąc jego sztafaż. Dla E.W.Knippla było typowe wprowadzanie postaci reprezentujących różne stany. Staje się to realnym przekazem ikonograficznym, który nabiera cech demokratycznych. Jednak weryzm ma wyraźny podtekst: jedni są tu dla przyjemności, spacerują podziwiając piękno natury. Za chwilę będą mogli spoglądać na panoramę miasta, może odszukają dom, w którym mieszkają? Popatrzą z dezaprobatą na dymiące kominy albo potraktują je jako przejaw uprzedmiotowienia miasta? Inni znaleźli się tu z konieczności, bo to tylko jeden z etapów pieszej wędrówki do domu, oddalonego jeszcze o parę kilometrów.

Wprawdzie nie widzimy twarzy pastuszka, więc nie wiemy w jakim jest nastroju. Może wolałby znaleźć się w innym miejscu – na przykład w szkole?

Cytowana wcześniej Jolanta Wnuk zauważa, że „Sztafaż jest interesujący w sferze rodzajowości w aspekcie przedstawienia postaci należących do różnych warstw społecznych” Zdaniem Autorki „Knippel umożliwia szeroki kontekst dzieła. Przedstawia mieszkańców miast, osad i wiosek. Umiejętnie dobranym ubiorem, z troską o malowniczy szczegół ujawnia ich status społeczny.” (s.13)

Taka konstatacja znajduje również odzwierciedlenie w przedstawionym tu wycinku dziewiętnastowiecznej rzeczywistości.

Do pierwszych zabudowań, oddzielonych drewnianym parkanem z belek, rozciągają się pola uprawne i łąki, które przecina kręta droga.

Z lewej strony można rozpoznać stodołę (zjeżdżając na sankach z dawnej „Kurzawki”, dotykało się niemal jej ściany). Za nią - po lewej – widoczny dach ówczesnego gasthofu „Zum Blücher”, powojennej „Krakowianki”, „Oazy” lub po prostu „Pod Siekierkami”, ze względu na spekulacyjny charakter tego lokalu.

Godna podziwu jest dbałość E.W. Knippla o szczegóły. Im dłużej wpatrujemy się w przedstawiony tu widok, tym więcej detali zauważymy. Od wysmukłej topoli, wyznaczającej linię wertykalną dalszego planu, wzrok biegnie lekko w lewo, w stronę starego kamiennego mostu, który wtedy wspierał się na trzech łukach przerzuconych przez Pełcznicę. Za nim, nieco dalej, widoczna jest kładka, w jej wcześniejszej formie. Dziś nadal ist-

nieje, jako skrót, umożliwiający dojście z ulicy Henryka Sienkiewicza do Osiedla Piastowskiego. Oczywiście, trudno tu omawiać wszystkie budynki, ale nie sposób pominąć architektury tych najbardziej charakterystycznych. Niewątpliwie można do nich zaliczyć dom o bardzo specyficznych frontonach przy ulicy Piaskowej 2. Nad tą częścią dominują dymiące kominy przędzalni. Po lewej stronie, od kompleksu przemysłowego, wznosi się wieża kościoła św. Franciszka, a za nią – na tle nieba rysują się Wzgórza Strzegomskie, zamykające północną perspektywę.

Pora wrócić do punktu wyjściowego środkowego planu – topoli włoskiej. Po jej prawej stronie widoczny jest komin, prawdopodobnie garbarni. Przed nim wznoszą się budynki związane z tym zakładem. Bez trudu rozpoznamy dawny dom Bartschów przy ob. ulicy Wiejskiej 1 (dawnej Bubenau), który później należał do wydawcy wido-kówek – potentata w tej branży na dolnośląskim rynku – Hermanna Adama. Zapewne, naprzeciw niego wśród wielu innych dachów znalazł się i ten, należący do gasthofu „Pod Zielonym Orłem”. Dalej – ciągną się zabudowania wzdłuż ulicy Wiejskiej, po prawej stronie nurtu rzeki. Pojawia się również nasza „stara znajoma” sosna, poddana zabiegom literackiej antropomorfizacji we wspomnieniach Kurta Rennera z lat 70 – XX wieku. Dlatego autor może prowadzić z nią dialog o przeszłości i współczesności. (Dz. M.2014/3/s.6).

Po upływie tylu lat, dzielących nas od odwołania tej panoramy, zdumiewa precyzja, kunszt i artyzm wykonania jej i umiejętność przedstawienia na niewielkim formacie tylu szczegółów!

Po prawej stronie domu właścicieli garbarni widoczny jest szczyt szpitala miejskiego, ufundowanego przez Eduarda Kramstę. Istotnym signum temporis staje się tutaj wieża kościoła ewangelickiego (wtedy) jeszcze przed przebudową, czyli przed 1897 rokiem.

Data podana na marginesie, zawierającym opis, autora, słowa kluczowe, wymiary – 1850 nie jest prawdziwa! Takiej tezie zaprzeczają istniejące na rysunku budynki. Należy do nich sala gimnastyczna towarzystwa Germania, która została zbudowana w latach 1888 – 1889. Zgadza się nawet ilość okien na południowej ścianie szczytowej – 3; dziś wprawdzie zamurowane, ale ich zarys jest nadal widoczny. Przylegający do niej budynek, powojennej Szkoły Podstawowej nr 5 powstał nieco później a trzeci, charakterystyczny - z czerwonej

cegły – dawnego zespołu opieki, powojennego internatu Zespołu Szkół, który powstał w 1898 roku.

Całość panoramy uzupełniają rozpoznawalne wieże ratusza i kościoła św. Mikołaja. Wydaje się to niewiarygodne, ale widoczny jest nawet zarys atyki północnej strony ratusza. Po prawej – nad miastem majestatycznie dominuje Ślęza w „towarzystwie” Raduni i Wieżycy. Sprawia to wrażenie, jakby miasto było położone u stóp prasłowiańskiej góry. Obraz byłby niepełny, gdyby zabrakło na nim budynku z czerwonej cegły, wznoszącego się przy ob. ulicy Rekreacyjnej, który był częścią kompleksu zdrowotno -pielęgnacyjnego, a następnie internatu Zespołu Szkół.

Gdybyśmy dziś stanęli w tym samym miejscu, skąd rysownik patrzył na nasze miasto, trzymając w ręku tę nadzwyczajną litografię, zauważylibyśmy, że, w ogólnym zarysie, rysunek odpowiada rzeczywistości, ale od niedawna nie ma już kompleksu budynków dawnej Sileny, zniknęły również w drugiej połowie lat 60 – znajdujące się przy ulicy Piaskowej; to tylko dowód zmieniających się czasów i upływu lat.

Wydaje się, że w oddali artysta – grafik zaznaczył przebieg linii kolejowej.

Liczba budynków, sąsiadujących ze sobą dachów wskazuje na ciasną zabudowę. Ma to uzasadnienie natury historycznej w ramach murów. Natomiast w miarę rozwoju miasta, wychodzącego poza obwarowania, postępującego uprzemysłowienia – było to podyktowane względami ekonomicznymi rozwijającego się kapitalizmu, rządzącego się swoimi prawami, w myśl których powstawała ciasna zabudowa w dzielnicy fabrycznej, przeznaczonej na mieszkania dla robotników.

Cytowana wcześniej autorka, Jolanta Wnuk, przedstawia taką refleksję: „[...] pozostawił [E.W. Knippel] ikonograficzną pamięć miejsca dla przyszłych pokoleń [...]” (s.8)

Patrząc na wizję miasta sprzed blisko 130 lat, czujemy się adresatami tego przekazu, pełnymi uznania dla kunsztu artysty, realizującego zasady realizmu połączonego z odrobiną romantyzmu, doskonale znajdującego perspektywę.

Przedstawione argumenty mogą być potwierdzeniem tezy, zawartej w tytule, że mamy przed sobą najpiękniejszą panoramę naszego miasta, spośród wielu zachowanych, które możemy oglądać przy różnych okazjach.

Przytoczone cytaty zaczerpnęłam z artykułu Jolanty Wnuk „Pejzaż industrialny w grafice Karla Riedena

i Ernsta Wilhelma Knipella [w:] *Krajobraz i ludzie na pograniczu śląsko – saksońskim* Jelenia Góra 2014, *Materiały z Konferencji Krajobraz i ludzie na pograniczu śląsko – saksońskim zorganizowanej przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze przy współudziale Muzeum Śląskiego w Görlitz, pod redakcją naukową doktora hab. Piotra Oszczanowskiego, tłumaczenie – Zuzanna Wacyra; terminy akwaforta i litografia [w:] Słownik terminów plastycznych K. Zwolińska, Z. Małicki Wiedza Powszechna Warszawa 1990, s.16 i 158.*

Maria Palichleb

Temat Muzeum Regionalnego powraca

W poprzednim numerze został opublikowany tekst, poświęcony muzeum regionalnemu w Świebodzicach, który nie satysfakcjonuje Czytelników ani autorki. Brak materiałów lub ich lakoniczny charakter, uniemożliwia pełne przedstawienie jego historii, powstania i lokalizacji.

Jednak na tym etapie można podważyć jego umiejscowienie, powszechnie podawane jako pewnik.

Muzeum nie mogło funkcjonować przy obecnej ulicy Bolesława Prusa 24, bo wtedy budynek ten był własnością prywatną; jego właścicielem był dentysta Eustachius Joseph Baron, który wynajmował mieszkania kilku lokatorom. W tej sytuacji trudno byłoby wygospodarować jeszcze dodatkowe pomieszczenia na jakiegokolwiek ekspozycje. Można również przyjąć, że funkcjonowało ono znacznie wcześniej (jednak w dostępnych zestawieniach tabelarycznych muzeów dolnośląskich nie figuruje Freiburg, tylko Zamek Książ – Gabinet Sztuki, powstały w 1710 roku i prowadzony przez bibliotekarza i nauczyciela Karla Johanna Endemanna).

Na stronie Świdnickiego Portalu Historycznego, zamieszczono tekst Muzeum dla Świebodzic? Andrzeja Dobkiewicza, opatrzony datą 11 marca tego roku, w którym przeczytamy:

„Do 1945 roku w zachowanym do dziś XIX-wiecznym budynku, przy ulicy Bolesława Prusa 24 działało niewielkie Muzeum Regionalne. Widomym znakiem po nim są między innymi efektowne płaskorzeźby rycerza i postaci mitologicznych na klatce schodowej oraz jeden z dwóch pięknych orłów zachowany razem z kartuszem herbowym na attyce budynku”.

Okazuje się, że autor nie ma racji w kwestii lokalizacji czasowej i przestrzennej. Czy elementy

architektury mogą stanowić wystarczającą przesłankę do tworzenia takiej tezy lub tylko do podtrzymywania jej?

Poniżej zostaną przedstawione argumenty, potwierdzające słuszność, że to mylna interpretacja.

Idea tworzenia muzeów regionalnych pojawiła się już pod koniec XIX wieku. Realizowano ją pomimo niesprzyjających warunków ekonomicznych. Przedsięwzięcia te traktowano jako wyraz identyfikowania się z miejscem zamieszkania i miłości do ojczyzny. Początki wielu takich placówek były bardzo trudne, a zbiory – skromne. Często był to zaledwie jeden pokój. Jednak, przy sprzyjających okolicznościach, następował rozwój, zwiększenie ilości zbiorów, które wymagały nowej przestrzeni. Czasem przenoszono je w nowe miejsca lub budowano budynek, służący tylko celom muzealnym. Każde z nich miało określoną ideę przewodnią: w działalności swej przybliżyć młodemu pokoleniu historię (niekiedy prehistorię) regionu i jego folklor. Organizowane częste wycieczki młodzieży, która mogła zapoznać się z ekspozycją, były realizacją przesłania, przyświecającego tego typu placówkom i jednocześnie uzasadniały potrzebę istnienia ich. Jeśli lokalne muzeum gromadziło zbiory przedhistoryczne z wykopalisk, musiały one być ewidencjonowane i katalogowane. Te ustalenia dotyczyły chyba całego zbioru. Ponadto wszelkie znaleziska powinny zostać zgłoszone odpowiednim organom.

W 1933 roku pojawiła się notatka o powstaniu planowanego muzeum regionalnego. Znaczącą rolę w realizacji tego projektu odegrał emerytowany wójt Pełcznicy, członek Stowarzyszenia Starośląskiego – Max Laeder, który znalazł kilka artefaktów w rodzinnej wsi. W krótkim czasie, po tej informacji, zamieszczono nieco obszerniejszą i bogatszą merytorycznie, zawierającą pewne szczegóły o przełomowym charakterze w kwestii lokalizacji planowanego muzeum.

„W 1933 roku spotkała się komisja w sprawie powstania Muzeum Regionalnego, złożona z następujących osób:

burmistrz Ewald Berger (zamieszkały w Pałacu Kramstów) [1933 nr 3 s.7; 1933 nr 4 s. 11]

dyrektor szkoły Paul Schlabs (zamieszkały - ob. Aleje Lipowe 21)

In Freiburg Nr. Schweidniß trat eine Kommission zur Gründung eines Heimatmuseums zusammen. Ihr gehören an: Bürgermeister Berger, Rektor Schlabs, Lehrer Loge, Lehrer Wrobel, Redakteur Schwandt, Stadtfretär Schäfer, Amtsvorsteher a. D. Lander und Studienrat Sohst. Zunächst sind drei Räume des „Kramstschlosses“ für die Sammlung bereitgestellt worden. Unter der Leitung von Stadtfretär Schäfer ist schon ein umfangreicher Sammlungs-Grundstoff zusammengetragen worden. Über Ueberlieferung und Aufbau berichten wir nach Eröffnung.

- nauczyciel Max Loge, zastępca dyrektora szkoły ewangelickiej (zamieszkały - ob. ul Wolności)
- nauczyciel szkoły katolickiej w Cierniach, Georg Wrobel (zamieszkały – Ciernie 131, znawca lokalnej historii, poeta)
- redaktor [czy Der Freiburger Bote?] Friedrich Schwandt (zamieszkały ob. ulica Wałbrzyska 12)
- sekretarz miejski Mathias Schäfer (zamieszkały ob. ulica Kolejowa 10)
- emerytowany wójt Pełcznicy – Max Laeder (Pełcznica 97)
- nauczyciel Wyższej Szkoły Realnej Paul Sohst (zamieszkały przy ulicy Kolejowej 19), organizator życia teatralnego w szkole i w mieście; wystawił z uczniami w parku przed pałacem Kramstów jednoaktówkę Alkestę w 1932 roku z okazji nadania tytułu honorowego obywatela jej autorowi, Gustawowi Rennerowi, z którym był zaprzyjaźniony; wyrzeźbił popiersie i namalował portret G.Rennera; napisał kilka szkiców o jego poezji; w czasie II wojny poeta i dramaturg mieszkał u Paula Sohsta. Z inicjatywy tego nauczyciela uczniowie wykonali pod jego kierunkiem zabawne drogowskazy w mieście.

Wydaje się, że w składzie tej komisji znalazły się odpowiednie osoby. W czasie tego spotka-



nia wybrano lokalizację przyszłego muzeum: były to trzy pokoje w dawnym PAŁACU KRAMSTÓW (zdjęcie z roku 1911). Przyjęto ustalenia, że w miarę potrzeb i rozwoju placówki, będą poszerzane, o następne. Wspomniane trzy pokoje, najprawdopodobniej, mieściły się na parterze, bo na pierwszym piętrze mieszkał burmistrz Ewald Berger (zajmował 10 pokoi).

In Freiburg Nr. Schweidniß wird die Anlage eines Heimatmuseums geplant. Die Vorarbeiten dazu hat unser Mitglied Amtsvorsteher i. R. Laeder-Polsniß übernommen.

W dawnym pałacu Kramstów, po zakupie tego obiektu przez miasto w 1896 roku za 90.000 marek. Mieszkał tu na pierwszym piętrze dyrektor Szkoły Realnej dr Klipstein; na czas remontu ratusza przeniesiono tu, po przeprowadzce dotychczasowego lokatora, różne urzędy, a od 1909 roku pałac stał się reprezentacyjnym mieszkaniem kolejnych burmistrzów. Na schodach przed dwiema kolumnami, Gustav Renner odebrał tytuł honorowego obywatela naszego miasta w 1932 roku. Z tej okazji młodzież szkolna wystawiła jednoaktówkę naszego liryka, epika i dramaturga. Wykorzystano wtedy jako element scenografii dwie kanelowane kolumny i dobudowano jeszcze dodatkowe. Było to wydarzenie kulturalne wielkiej rangi. Wystarczy dodać, że sztukę tę w 10 spektaklach obejrzało 5000 widzów, którzy przyjeżdżali z różnych miast - nawet z Wrocławia. Od 1933 mieściło się tu Muzeum Regionalne. Gdy patrzymy na pełną uroku starą fotografię, przedstawiającą ten obiekt, wzniesiony w stylu klasycystycznym z dużymi oknami na pierwszym piętrze, zwieńczonymi łukami, pojawia się refleksja: jak tu było pięknie....A dziś? Całkowicie zatracił się pierwotny charakter tego obiektu, po przeprowadzonym remoncie, obniżeniu stropów i dobudowaniu piętra.

Sprzedany w latach 90 – prywatnemu właścicielowi, niszczeje i popada w ruinę. Zamurowane okna, brzozy porastające dach - tworzą przygnębiający i brzydki obraz. Można tylko zastanawiać się, dlaczego podjęto decyzję adaptacji, tak dalece ingerującą w bryłę budynku. Przecież był to zabytek!

Dlaczego konserwator wyraził zgodę na tak wątpliwy efekt przebudowy?! Kiedyś miejsce to było zadbane, kojarzyło się z władzami miasta, z historią regionu i literaturą. A dziś? W zrujnowanych pomieszczeniach tylko hula wiatr. Przede wszystkim budynek stanowi wyraźny dysonans z otoczeniem zrewitalizowanego parku. Jednak tego wyraźnego kontrastu nie dostrzegają ani władze miasta (które powinny wywierać presję na właściciela i dążyć za wszelką cenę do zmiany takiego stanu rzeczy), ani sam właściciel. Można śmiało postawić tezę, że to jedno z najbrzydszych miejsc w mieście!!!!

Ta informacja zdecydowanie podważa obiegowe opinie, związane z miejscem funkcjonowania zbiorów freiburskich, bezkrytycznie powielane!

Mimo obiecującej zapowiedzi, w anonsie prasowym – więcej wiadomości nie pojawiło się.

Dziś, na tym etapie rozważań, możemy się tylko domyślać, że w 1933 lub najpóźniej na początku następnego, muzeum rozpoczęło działalność.

Pozostaje jeszcze kłopotliwa informacja, odnotowana w kronice przez Brunona Lungmusa, dotycząca przekazania tutejszemu muzeum, przez prezydenta i feldmarszałka Paula Ludwiga Hansa Antona von Hindenburga portretu z autografem. Może był to dar na poczet instytucji, która miała dopiero powstać?

Na zakończenie jeszcze taka dygresja: na stronie <https://polska-org>. Muzeum regionalne (dawne) można zobaczyć zdjęcia z 1943 roku, z aukcji internetowej, które teraz znajdują się w kolekcji naszego współpracownika redakcyjnego – Marka Mikołajczaka. Jest wśród nich fotografia czepców śląskich, które zostały nazwane „perukami”, co może świadczyć o dużej inwencji i wyobraźni autora.

Wydaje się, że ten temat można zaliczyć do niekończących się opowieści....

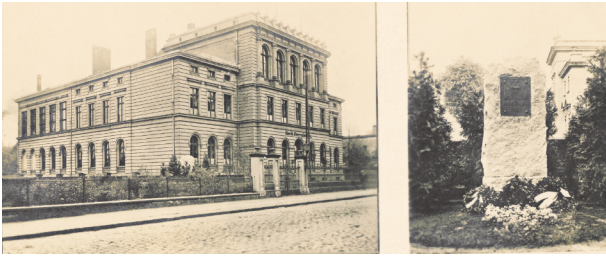
Opracowanie na podstawie Altschlesische Blätter 1926/2; 1927/2; 1928/2; 1933/3 s.47; 1933/4 s.71
Adreßbuch der Stadt Freiburg in Schlesien 1932

Maria Palichleb

Pomnik

24 kwietnia 1920 roku, w ogrodzie przed Wyższą Szkołą Realną (obecnie Szkołą Podstawową nr 3), od strony ulicy Świdnickiej, został odsłonięty pomnik, poświęcony poległym byłym uczniom w czasie I wojny światowej. Dzięki historii tej placówki, opracowanej przez ówczesnego dyrektora doktora Franza Mühlenpfordta, wydanej w 1924 roku z okazji 50 – lecia, możemy poznać, w ogólnym zarysie, przebieg tej uroczystości. Tego dnia, w świątecznie udekorowanej sali gimnastycznej, zebrali się przedstawiciele władz miasta, nauczyciele, obecni i dawni uczniowie, krewni poległych, wielu przyjaciół i mecenasów szkoły. Pomnik odsłonił zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów, Pan Knöfel, (które ufundowało monument). Knöfel wygłosił dłuższą mowę okolicznościową, po której nastąpiło przekazanie pamiątkowego granitu dyrektorowi szkoły – doktorowi Franzowi Mühlenpfordtowi. Burmistrz Prüfer podziękował w imieniu władz miasta za godne upamiętnienie poległych i oświadczył, że przejmuje kamień pod opiekę.

Pomnik to granitowy blok wydobyty w tutejszych górach o wysokości 2,5 m, 1m szerokości i 0,5



m grubości. W jego górnej części znajduje się odlana ze stali tablica, ozdobiona podobizną hełmu z następującą inskrypcją:

**POLEGLYM W WOJNIE ŚWIATOWEJ
TOWARZYSZOM DAWNI KOLEDZY SZKOLNI
1920**

Wydarzenie to miało szczególne znaczenie; członkowie Stowarzyszenia Absolwentów zobowiązali się do organizowania dorocznego święta latem, upamiętniającego poległych. Ogłosili, że tego dnia będą mile widziani wszyscy mieszkańcy, którzy spotkają się tutaj, w drogim im miejscu, w kręgu przyjaciół, by w milczeniu, uczcić pamięć poległych.

W opracowaniu doktora Franza Mühlenpfordta znalazła się lista, na której figuruje 125 nazwisk. W tabeli podano nazwisko, imię, datę śmierci i okres nauki w szkole. Otwierają ją dwaj nauczyciele:

Friedrich Schlegel, poległy 7 lipca w 1915 roku i Bruno Altaner – 7 września 1916 roku.

Es starben den Heldentod fürs Vaterland:				
Nr.	Name	Vorname	Todesdag	Schulbesuche in Freiburg
Lehrern				
1	Schlegel	Friedrich	7. Juli 15	1. 1911 bis 9. 1914
2	Altaner	Bruno	17. September 16	10. 1914 bis 3. 1915
Schüler				
3	Silberbach	Walter	1. 1917	1918
4	Wölfling	Engen	22. April 14	1901-1905
5	Schweizerdinger	Wilhelm	28. April 14	1907-1912
6	Köcher	Fritz	2. September 18	1899-1903
7	Gredler	Karl	18. 1904	1904-1908
8	Müller	Hilbert	15. 1911	1912
9	Reibel	Walter	15. 1911	1912
10	Stroter	Walter	1911	1908
11	Lauter	Erich	10. Oktober 14	1899-1908
12	Leiser	Werner	12. 1907	1909
13	Hansen	Hans	24. 1908	1914
14	Heinrich	Lothar	4. November 14	1900-1904
15	Hilber	Oswig	6. 1914	1911
16	Schneider	Ulrich	1909	1905
17	Kotter	Andreas	21. 1914	1911
18	Reiser	Andreas	21. 1914	1911
19	Goldmann	Fritz	8. Dezember 14	1896-1899
20	Schmitt	Hans	24. 1914	1911
21	Koch	Richard	1914	1914
22	Wiedmann	Alfred	1914	1914
23	Chabert	Walter	7. Februar 15	1913-1914
24	Wiedmann	Waldemar	1914	1914
25	Schmitt	Walter	1914	1914
26	Schmitt	Walter	1914	1914
27	Schmitt	Walter	1914	1914
28	Schmitt	Walter	1914	1914
29	Schmitt	Walter	1914	1914
30	Schmitt	Walter	1914	1914
31	Schmitt	Walter	1914	1914
32	Schmitt	Walter	1914	1914
33	Schmitt	Walter	1914	1914
34	Schmitt	Walter	1914	1914
35	Schmitt	Walter	1914	1914
36	Schmitt	Walter	1914	1914
37	Schmitt	Walter	1914	1914
38	Schmitt	Walter	1914	1914
39	Schmitt	Walter	1914	1914
40	Schmitt	Walter	1914	1914
41	Schmitt	Walter	1914	1914
42	Schmitt	Walter	1914	1914
43	Schmitt	Walter	1914	1914
44	Schmitt	Walter	1914	1914
45	Schmitt	Walter	1914	1914
46	Schmitt	Walter	1914	1914
47	Schmitt	Walter	1914	1914

Nr.	Name	Vorname	Todesdag	Schulbesuche in Freiburg
48	Silberbach	Martin	1. September 15	1906-1909
49	Katzen	Wilhelm	3. 1907	1909
50	Mandel	Herbert	12. 1909	1909
51	Nitzke	Erich	26. 1909	1908
52	Reiser	Erich	20. 1911	1914
53	Zalder	Walter	23. Oktober 15	1904-1909
54	Gross	Herbert	1914	1914
55	Klein	Herbert	29. 1916	1909-1915
56	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
57	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
58	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
59	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
60	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
61	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
62	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
63	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
64	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
65	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
66	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
67	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
68	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
69	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
70	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
71	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
72	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
73	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
74	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
75	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
76	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
77	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
78	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
79	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
80	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
81	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
82	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
83	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
84	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
85	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
86	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
87	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
88	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
89	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
90	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
91	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
92	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
93	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
94	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
95	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
96	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
97	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
98	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
99	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910
100	Klein	Herbert	1. August 16	1909-1910

Nr.	Name	Vorname	Todesdag	Schulbesuche in Freiburg
101	Hilberich	Richard	1911	1911
102	Hilberich	Richard	1911	1911
103	Hilberich	Richard	1911	1911
104	Hilberich	Richard	1911	1911
105	Hilberich	Richard	1911	1911
106	Hilberich	Richard	1911	1911
107	Hilberich	Richard	1911	1911
108	Hilberich	Richard	1911	1911
109	Hilberich	Richard	1911	1911
110	Hilberich	Richard	1911	1911
111	Hilberich	Richard	1911	1911
112	Hilberich	Richard	1911	1911
113	Hilberich	Richard	1911	1911
114	Hilberich	Richard	1911	1911
115	Hilberich	Richard	1911	1911
116	Hilberich	Richard	1911	1911
117	Hilberich	Richard	1911	1911
118	Hilberich	Richard	1911	1911
119	Hilberich	Richard	1911	1911
120	Hilberich	Richard	1911	1911
121	Hilberich	Richard	1911	1911
122	Hilberich	Richard	1911	1911
123	Hilberich	Richard	1911	1911
124	Hilberich	Richard	1911	1911
125	Hilberich	Richard	1911	1911



wyższymi nazwiskami poległych. Fotografia jej została opublikowana w pamiątkowej księdze szkoły, opracowanej przez Friedricha Kippa, na stronie 4. Publikacja ta znajduje się w zbiorach naszego współpracownika – Waldemara Krynickiego.

Informacje te zostały zaczerpnięte z wspomnianej wyżej publikacji, opracowanej przez dyrektora szkoły, przekazanej przez Pana Philippa Reuffa naszemu współpracownikowi – Adrianowi Sitce.



Pan Philipp udostępnił także rzadką fotografię pomnika. W tym miejscu

dziękujemy za te materiały i wiele innych, obiecując, że rzetelnie wykorzystamy je w popularyzacji wiedzy o przeszłości naszego miasta.

W listopadzie 2020 r. opisany wyżej pomnik został zdemontowany, na czas prac remontowych, prowadzonych na terenie szkoły i powrócił w połowie czerwca br., ale nie na swoje dotychczasowe miejsce – pod murem, po prawej stronie, przy wjeździe

od strony ulicy Świdnickiej.

Stał po prawej stronie od głównego wejścia, tyłem do ulicy.

Opracowanie na podstawie: Geschichte der Stadt. Oberrealschule zu Freiburg i. Schles. Herausgegeben Dr Mühlenpfordt, Druck und Verlag von Hermann Heiber Freiburg i.Schles.

Świebodzice - Dzieje Miasta

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Myktytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępniili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**